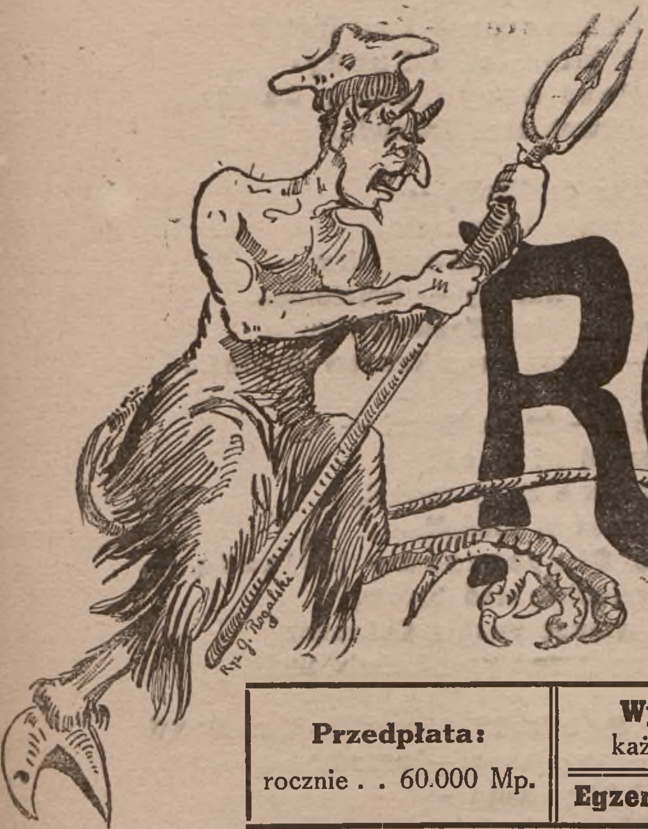
Nr 33. Kraków, Wrzesień 1923. Rok V.



Niezawisłe Pismo Polskie

(Krytyczno-polityczne)

HUMOR I SATYRA

Rękopisów nie zwraca się.

ROGATY

Przedpłata:	Wychodzi 1-go każdego miesiąca.	Ogłoszenia:
rocznie . . 60.000 Mp.	Egzemplarz 5000 Mp.	za 1/8 str. 50.000 Mp.

Naczelny i odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **Stefan Rogalski.**
Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p.**

Gdzieżeś? — Ty! — Polsko!?...

Na krwią dymiące Ojczyzny Ołtarze,
Ociekające Łzą i Krwią Męczeństwa,
Na których świecą blade, trupie twarze
Straszną poświatą W o l n o ś c i, Zwycięstwa —
Błyskawic blaskiem błyska Wieniec Chwały,
Który nie zerwą burz wieków nawały!...

Niech huczą wichry, burze, huragany,
Niechaj wystąpią z głębin morza wody —
Nad Polską wzeszedł Chrystus — Pan nad Pany —
Bóg — Odnowiciel Miłości i Zgody:
Tu Polska Nasza jest Chrystusem Ludów,
Które czekają — Wszechwolności Cudów!...

I jako ongiś — od Wieka do Wieka —
Czekał świat cały na święte Zbawienie,
Wcielił nadzieje swe w Boga-Człowieka —
Przez święte Słowa — w Narody — wcielenie...
Tak w dniu dzisiejszym w Moc Wyzwoleń Cudu
Wskrzesną Narody — wśród Prac Trudów Trudu!...

Bo póki Jeden Naród — tu na Ziemi —
Dźwiga kajdany potwornej niewoli
I w ciemniach kaźni kona z Syny swemi,
Otrzeć nie może łez krwawej niedoli...
Polska Mu będzie Chrystusową Gwiazdą —
I będzie wiodła w zwycięstwo nad katem,
Aż Wszechnarody własne znajdą Gniazdo:
Hejnał Pokoju — rozgrzmi ponad światem!

Gdzieżeś? — Ty! — Polsko!? — zgubiła Twe Drogi
Proste — prześwięte — przejasne — przeczyste —
Jakieżto walą niemi chytre bogi —
Że słońca śćmiły blaski promieniste,
Że czarną ziemię — czarne skryło błoto,
Że się nie spotkać — z staropolską cnotą?!...

Praca nie starczy — tu na chleb powszedni,
A zysk zbrodniczy rośnie w złota góry,
Gdy „urzędnicze" obiady — „żrą" — biedni —
Czoło zbrodniarzy czyste — jest — bez chmury —
Nie znać w nich ani — poruszenia sumień —
I obojętni — idą — pośród trumien!...

Lecz nie oskarżam, ani nie przeklinam
Was, którzy macie moc i władzę wszelką;
Lecz tych zbrodniarzy — ja dziś — upominam
W Imię tej Polski, co im — Rodzicielką:
Skarb kraść przestańcie — zapłaćcie podatki,
Bo z Niej opadną — łachmanów ostatki!!!

Józefowi Piłsudskiemu

Komendantowi I-szej Brygady Legjonów
Więźniowi Magdeburga
b. Naczelnikowi Państwa i Marszałkowi W. P.

Kto miał żal do Ciebie?...

Gdyś w dni straszliwych, krwawych zapasów i zmagań
Szedł z Orłem Białym — z Twoją Brygadą na czele —
Polska skrwawiona — żadnych nie miała wymagań,
Bo sto lat — od trójkata — cierpiała za wiele;
Boga błagała Łaski — wśród niebytu zmągań,
Aby Jej dał — *Człowieka,* co wcieli Jej Cele —
Kto miał żal do Ciebie?...

Gdyś Tę Krwawą ofiarę ochotnych Jej Synów
Rzucał na ogień wrażych, moskiewskich szrapneli,
Prowadził Sam, jak *Żołnierz* na śmierć — do wawrzynów —
A ponad Wami — Biali lecieli Anieli —
Znacząc drogę gwiazd mlecznych — Polskiej Broni Czynów,
Gdy tu na Polskiej Ziemi — Trup Dzieci — się ścieli...
Kto miał żal do Ciebie?...

I gdyś, jak — *Człowiek* — Więzień Magdeburskiej Wieży
Szedł z dworca wiedeńskiego w ulice Warszawy —
Zadrżało Polskie Serce — nikt oczom nie wierzy,
Że to słońce wschodziło Wolności i Sławy,
Każdy naprzeciw — *Ciebie* — wybiegł — leci — bieży —
I żyj nam! żyj nam! — wołał — skończon Dzień Łez Krwawy!
Kto miał żal do Ciebie?...

I co w ludzkiej mocy jest — w nadmiar — Tobie! — dano:
Potwornie wielką władzę, jak — Sam — to przyznałeś,
Bo Naród — w Tobie — uczcił Wszechzmartwychwstań Rano —
Dał — Tobie! — wszystko, — wszystko za krzyż, co zaznałeś...
Wszak byłeś Dyktatorem — takąć Władzę dano —

Oblubienica-Polska! — pragnęła — Rozkazu
Płomiennego — Serc, Myśli i Woli i Czynu...
W — *Człowieku* — w Tobie — śniła grom natchnień Wyrazu —
Czem — Jej — dano być w Dziejach po Wieków niewoli,
Lecz głos gromów nie ozwał się dotąd — ni razu —
Nie rozbrzmiał dzwon energji — potęgi Wszechczynu...
Miej Ty! — żal do Siebie.,.

Pierwsza odeszła — własna towarzyszka życia,
Która Cię myślą, sercem wiodła w boże włości,
Lecz — Serce — pękło z bólu — wśród męki rozbicia —
I gdzieś tam w górze — w Bogu — wśród Aniołów gości,
Gdy łez wylała strugi — nieszczęsna z powicia:
Tak umierają — z przebaczeniem — ludzie prości...
Miej Ty! — żal do Siebie!...

I przyszły wielkie klęski i większe zwycięstwa!
Przyszedł Kijów — oblany Krwią — dziwnej Ofiary,
Wzeszły Lwów i Warszawa, świadki Dzieci Męstwa
Za potworne — nieznane — niewiadome kary...
Może to były straszne mary niedołęstwa,
Może były potwornych, złych przeznaczeń czary?!...
Miej Ty! — żal do Siebie!...

Rozwydrzona nienawiść — *„stronnictw“* — klas czy stanów
Pycha władzy, prywata — błoto — błoto — błoto
Ma jedynie powagę w Polsce i znaczenie —
Tak powiedziałeś — to jest odwagą i cnotą!
Lecz to nie było — nie jest — Polski Przeznaczenie —
Innych szatanów piekieł — to było robotą...
Miej Ty! — żal do Siebie!!!
Panie! — żal mi — Ciebie...

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarz. L. K. Górskiego.